

Stanął wówczas Jozafat pośrodku zgromadzenia ludu z Judy i z Jerozolimy w świątyni, przed nowym dziedzińcem, i rzekł: «Panie, Boże naszych ojców, czy to nie Ty jesteś Bogiem w niebie, i czyż nie Ty rządysz w każdym królestwie pogan? W Twoim to ręku jest siła i moc. Nie ma takiego, który by z Tobą mógł się mierzyć. Czy to nie Ty, Boże nasz, wygnałeś mieszkańców tej ziemi przed Twoim ludem, Izraelem, i dałeś ją na wieki potomstwu Abrahama, Twego przyjaciela? Zamieszkali w niej i zbudowali w niej świątynię dla Twego imienia, mówiąc: "Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza albo głód, staniemy przed tą świątynią i przed Tobą, ponieważ w tej świątyni przebywa Twoje imię, i będziemy wołać do Ciebie w naszym ucisku, wtedy Ty wysłuchasz nas i ocalisz". Oto teraz Ammonici, Moabici oraz mieszkańcy gór Seir, do których nie dałeś Izraelowi wejść podczas wędrówki z ziemi egipskiej, tak iż ominęli ich i nie zniszczyli, oto jak nam odplacają: wchodzą do nas, aby nas wypędzić z Twego dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie. Boże nasz, czy nie osądzisz tego? Jesteśmy bowiem bezsilni wobec tego ogromnego mnóstwa, które na nas napadło. Nie wiemy, co czynić, ale oczy nasze zwracają się ku Tobie».

Salomon ukończył świątynię Pańską i pałac królewski oraz szczęśliwie wykonał wszystko to, co pragnął sprawić w świątyni Pańskiej i w swoim pałacu. Wówczas Salomonowi w nocy ukazał się Pan i rzekł mu: «Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiar. Gdy zamknę niebiosa i nie będzie deszczu, i gdy nakażę szarańczy, by zniszczyła pola, lub gdy ześlę na mój lud zarazę, jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócą się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocalę. Teraz moje oczy będą otwarte, a uszy moje uważne na modlitwę w tym miejscu. Teraz wybrałem i uświęciłem ten dom, aby tam było Imię moje na wieki, a oczy moje i moje serce tam będą skierowane przez wszystkie dni.

Powinniśmy brać przykład z Jozofata. Który gdy tylko pojawiło się wyzywanie poszedł prosto do Boga. Nie szukał rozwiązania u przyjaciół. W kręgach doradców, uczonych, kogokolwiek ze świata. Życie stawia nam mnóstwo wyzwań. Które często w pierwszym momencie wydają się dla nas przerażające. Ale wiadomo że trzeba podejmować jakieś działania żeby to rozwiązać. Pierwszym naszym krokiem powinna być modlitwa, relacja z Bogiem. Szukaniem rozwiązania u Niego. Później otworzyć Jego Słowo i tam szukać odpowiedzi. Duch Święty na pewno nakieruje

## **Radość (2 Kronik 20:5-13, 2 Kronik 7:11-16)**

Wpisany przez Karol

środa, 21 października 2020 10:41 - Poprawiony środa, 21 października 2020 16:10

---

nas na fragmenty które, okażą się odpowiedzią na nasze wołanie. Bóg też może użyć ludzi który nam pomogą.

Można też zauważyć w jaki sposób modlił się Jozofat. No wie że w Bożych rękach jest siła i moc, tak że nikt z Bogiem nie może się mierzyć. Wie że Bóg pomoże mu rozwiązać tą sytuację, i to będzie najlepsze rozwiązanie. Jedyne słuszne, dla niego i całego królestwa.